

BIBLIOTEKA
OSSOLINEUM

Solidarność

WROCLAW

Pracownia

WYDANIE SPECJALNE * 3 MAJA 1981 *



RECEIVED
JAN 11 1900

Wiekopomnemu dziełu ustawodawczemu
towarzyszyły hasła nawołujące do jedności
wszystkich obywateli. Wiwatowano na cześć
"wszystkich stanów".

Zgoda Sejmu to sprawiła,
Że nam wolność przywróciła.
Vivat! - krzycicie wszystkie stany -
Vivat nasz Król ukochany!



W wymiarze klasowym owa podniosła
frazeologia patriotyczna zbliżała do
siebie odległe dotychczas i niemożliwe
do przebycia szczeble drabiny feudalnej
i pod wpływe mrewolucji francuskiej gło-
siła, że ludzie są równi. Równi wobec prawa i Rzeczypospolitej.
Zniepokojone odradzaniem się Polski jako mocarstwa mogącego
"prawdziwą w Europie zyskać konsyderacją" mocarstwa sąsiedzkie
wykorzystały w Konstytucji owe właśnie elementy "ducha francuskiego"
jako pretekst do przeprowadzenia drugiego podziału naszego kraju,
a w konsekwencji następujących w związku z tym gwałtem wydarzeń, do
ostatecznego wymazania naszego państwa z mapy Europy.

Dla pokoleń, którym przyszło żyć w niewoli, Konstytucja 3 Maja sta-
ła się symbolem postępu społecznego, ofiarności obywatelskiej i wal-
ki narodowo-wyzwoleńczej. Jej rocznice wykorzystywano skrupulatnie
w celu oddania hołdu bohaterskim ojcom i dziadom oraz dla przypom-
nienia ziomkom i światu bezmiaru krzywdy wyrządzonej Polsce w mo-
mencie jej wspaniałego odrodzenia, w momencie, kiedy właśnie dzie-
łem Konstytucji udowodniła ona nadzwyczajną dojrzałość społeczną
i polityczną./-/

Mocarstwa rozbiorowe tępiły na ziemiach okupowanych kult dla Konsty-
tucji 3 Maja jako przejaw buntu. Wypisana kredą na tablicy przez
studentów Uniwersytetu Wileńskiego jednowierszowa oda w stylu kla-
sycznym:

"Wiwat Konstytucja! Ach, jak słodkie wspomnienie! dla Polaków!"

stała się - jak wiadomo - wystarczającym powodem do sprowokowania
głośnego procesu politycznego.

Mimo grożących i w istocie zwiększających się prześladowań sława
Konstytucji trzeciomajowej narastała w kraju z roku na rok.
Kultywowała ją zwłaszcza młodzież.

Oto fragment popularnej pieśni, którą śpiewali studenci warszawscy
w Łasku Bielańskim, gdzie udawali się na fety patriotyczne pod po-
zorem majówki:

Maj

/...../

Rocznico Polakom luba!
Choć twa wzmianka żal podwaja,
W tobie pociecha i chluba,
Rocznico Trzeciego Maja.

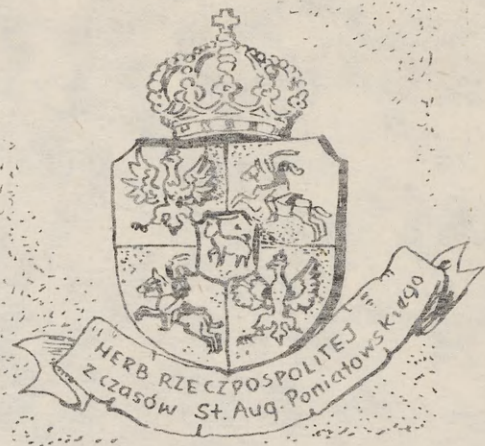
Biedny kraj, biedny kraj,
Gdzie jest grzechem wspomnieć Maj.

Wolność wsparta na oświacie
I równość w obliczu prawa,
To nam warowała, bracie,
Trzeciego Maja Ustawa.

Boże daj, Boże daj,
Niech znów błysnie taki Maj!

Wytrwałości, prawych godło!
Daj Polakom wierzyć w biedzie,
Że co się dziś nie powiodło,
Jutro się mężnym powiedzie.

Bo gdzie knut, piekłem raj
I posępny nawet maj.



W okresie powstania listopadowego powstało na cześć Konstytucji
3 Maja wiele utworów. Oto jeden z nich:

Trzeciego Maja 1831

Witaj, majowa jutrzeńko!
Świeć naszej polskiej krainie!
Ucieszmy się tą piosenką
Przy hulance i przy winie.

Wiwat maj! piękny maj!
U Polaków błogi raj.

Nierząd brał naszą spuściznę,
Gnuśność w rękę króla spała,
A wtem Trzeci Maj zabłysnął
I znowu Polska Powstała.

Wiwat maj, piękny maj!
U Polaków błogi kraj.

/...../

Na ustroniu jest ruina,
Której pamięć Polak chował,
Tam za czasów Konstantyna
Szpieg na nasze łązy czatował..

A gdy nadszedł Trzeci Maj,
Kajdanami brzęczał kraj.

W piersiach rozpacz uwięziona
W listopadzie wstrząsła serce,
Wstaje Polska z grobu łona,
Pierzchają dumni morderce.

Witaj Maj! Trzeci Maj!
Teraz nasz wesoły kraj.

Próżno, próżno Mikołaju,
Z paszcz ognistych w serce godzisz,
Próżno rząd wolnego kraju
Nową przysięgą uwodzisz.

Wiwat maj! piękny maj!
Niech przepadnie Mikołaj!

Jeszcze jedna pieśń o Trzecim Maju
ułożona w 40 rocznicę uchwalenia
Konstytucji:

Witaj, piękny dniu majowy,
Dniu wolności poświęcony,
O, dniu błogi, dniu godowy,
Laurem wspomnień uwieńczony!
Choć we łzach tonie kraj,
Ty, nadziejo, nam witaj!

Wrogów trupem kraj zasłany,
Krwcią tyranów zsiąkła trawa,
Armatami zryte łany,
Odzyskana wolność, prawa.
Boże daj, by nasz kraj
Tak uświęcił Trzeci Maj!

By przeklęstwem tknęło cara,
Podnieśmy modły do Nieba,
W Niebie nadzieja i wiara,
Ojczyźnie miłości trzeba.
Wolny kraj, Trzeci Maj
Oto jest Polaków raj!

Chociaż dziś na polskiej ziemi
Krwawa spełnia się ofiara,
Może pod gruzy naszymi
Runą jeszcze trony cara,
Może nasz przyszły maj
Przeniesiem w bielański gaj.

Polska pieśń majowa powstała w okresie Wiosny Ludów:

Bracia! spieszmy tam, na pole,
Ścieżką kwietną, bujną błonią!
Zabijamy serca bóle
Czarem wiosny, kwiatów wonią.
Luby maj! błogi maj!
Od zimy uwolnił kraj.

Nową przyoblekłszy postać,
Maj nam klejnot dał tak drogi,
Martwym któż by mógł pozostać,
Gdy się czas przypomni błogi?
Boże daj! Boże daj,
By nam zakwitł taki maj!

Lecz praw umiał nas pozbawić
Wróg w dniu zemsty hiobowym
I nie wolno nam już prawić
O klejnocie narodowym.
Smutny maj, smutny maj
Gdy nie wesół lud ni kraj.

Lecz wolności znów sztandary
Wieścić będą wrogom straty,
Przodków nam zapewni stary
Miecz zwycięstwo jak przed laty.
Wolny maj, wolny maj,
Ziemię niech przemieni w raj!



I znów twarz rozpromieniona
Blaskiem świateł i promieni,
Męstwo rośnie w głębi łona,
Skroni się w wieńców łęni zieleni.
Od tytanów wolny kraj,
Niech pozdrowion będzie maj!

Wszystkie powyższe utwory zostały
zaczerpnięte z książki "Sensacje
z dawnych lat" wydanej przez Os



Historia Powstania Konstytucji 3 Maja 1791 roku

Ustawa z 3 maja 1791 roku jest w dziejach Polski aktem o szczególnym znaczeniu. Można uznać, że jest to największy akt prawno-polityczny, który kiedykolwiek powstał na ziemiach Polski. Jest to również wielki akt o znaczeniu historycznym i narodowym co zrozumiemy wówczas jeżeli wnikiemy w karty historii Polski przed 3 maja 1791 oraz prześledzimy następne okresy dziejów naszego narodu w latach następnych aż do dnia dzisiejszego.

Jak doszło do uchwalenia Konstytucji 3 maja 1791 r.?

Należy tutaj cofnąć się kilka lat wstecz aby zrozumieć dokładnie układ polityczny jaki wtenczas występował w naszym kraju. W okresie kiedy Polska dążyła do lepszej przyszłości i zagojenia ciężkich ran pierwszego rozbioru, szła Moskwa dalej na drodze zdobyczy. Podbiwszy w tym czasie Tatarów szykowała się do nowej wojny z Turcją. W tym celu zyskała Katarzynę cesarza austriackiego. - Józefa II-go.

Do wojny z Turkami była jej jeszcze wówczas potrzebna pomoc Polski, z którą chciała dla tych celów zawrzeć przymierze. W związku z tym król Stanisław spotkał się z Katarzyną w 1787 r. w Kaniowie. Król nie mógł sam zawrzeć przymierza le obiecał, że będzie o nie zabiegał na najbliższym sejmie. Turcja widząc, że Moskwa zwiększa swoje siły nie czekając sama wypowiedziała wojnę w sierpniu 1787 r. W tym czasie Polsce przymierze ofiarowały także Prusy, które z obawą patrzyły na rosnącą potęgę Moskwy i połączoną z nią Austrii.

W Polsce w związku z powyższym układem utworzyły się dwa stronnictwa. Z jednej strony król Stanisław i jego nieliczni przyjaciele, którzy upatrywali trwałość tronu Poniatowskiego w przymierzu z Moskwą. Drugie stronnictwo było nieprzyjacielem dla Moskwy, było ono najsłabsze i najliczniejsze skupiające prawie cały naród po swojej stronie. Była także grupa ludzi podłych zaprzędanych Moskwie na czele których stali Szczęśny Potocki, Ksawery Branicki i Seweryn Rzewuski ci także chcieli oprzeć się na Rosji.

W takich to okolicznościach zwołany został w 1788 r. sejm zwany później sejmem czteroletnim jako że trwał cztery lata. Marszałkiem sejmku został Stanisław Małachowski zwany z wielkiej uczciwości i miłości do ojczyzny został on również marszałkiem konfederacji koronnej, marszałkiem konfederacji litewskiej wybrano Kazimierza Sapichę.

Najważniejszą sprawą w celu obronności kraju było powiększenie wojska do 100000, następnie rozpatrywano pomnożenie skarbu państwa, podniesienia podatków oraz szereg innych aktów prawnych. Następnie przystąpiono do spraw równie ważnych dla kraju a więc rozpatrywano

z którym z krajów ościennych winniśmy zawrzeć przymierze. Większością głosów opowiedziano się za przymierzem z Prusami i tak zawarto przymierze w 1790 roku pomiędzy królem pruskim Fryderykiem Wilhelmem II a Polską.

Po zawarciu przymierza z królem pruskim uczeni posłowie w Sejmie wzięli się z zapalem do prac nad wieloma ustawami, które zabezpieczałyby kraj przed swawolą, przyznano szereg praw mieszczanom, nie oglądając się na Moskwę postanowiono zrzucić jej opiekę i utworzyć nowy silny rząd niezależny.

Niestety wiele czasu tracono na dyskusjach nad mniej ważnymi sprawami. Jednocześnie przeciwnicy tych reform lub zaprzędani Moskwie celowo przeszkadzali jawnie i skrycie każdej nowej ustawie. Zagrożenie ze strony Moskwy było coraz większe.

W tak trudnej sytuacji dla kraju widząc, że obrady sejmowe celowo są przeciągane, gorliwsi posłowie, patrioci zaczęli w skrytości pracować nad ułożeniem nowej konstytucji czyli ustawy rządowej, określającej najważniejsze prawa i obowiązki króla i obywateli. Z początku zbierała się grupa posłów w ścisłej tajemnicy u marszałka Stanisława Małachowskiego. Następnie grupa ta zyskiwała zwolenników i po wtajemniczeniu króla narady odbywały się w zamku. Ułożoną w ten sposób w tajemnicy konstytucję postanowiono ją w jednym dniu bez rozpraw przedłożyć sejmowi do zatwierdzenia. Stało się to 3 maja. Najwięcej pracy wnieśli Hugo Kołłątaj i Ignacy Potocki.

W dniu 3 maja 1791 r. cała Warszawa z najwyższą radością oczekiwała chwili ogłoszenia nowej konstytucji.

Tysiące ludzi obległo zamek królewski, wojsko pod dowództwem ks. Józefa Poniatowskiego w odświętnych ubiorach stanęło w szeregu. Wcześniej niż zwykle senat i posłowie zajęli swoje miejsca. Gdy król zasiadł na tronie wśród 157 posłów i 60 senatorów rozpoczął o godz. 11⁰⁰ marszałek Małachowski.

Odczytano konstytucję, którą większość posłów przyjęła radosnym okrzykiem. Było kilka zaślepienców, którzy próbowali wrogimi okrzykami skłócić posłów ale po następnych wymownych wystąpieniach prawie jednogłośnie przyjęto konstytucję, a król zaraz w sali złożył uroczystą przysięgę oraz zwrócił się do zebranych "

"wzywam kochających ojczyznę, niech idą za mną do kościoła na złożenie Bogu wspólnej przysięgi i dziękczynienia, że nam pozwolił dopełnić tak uroczystego i zbawionego dzieła".

Nieopisany zapach opanował serca zgromadzonych. Posłowie poczęli się sciskać pomiędzy sobą i winszować szczęśliwie dokonanego dzieła: jeden okrzyk radości rozległ się pomiędzy zgromadzonymi widzami. Zapach w izbie udzielił się zebrany przed zamkiem. Tłum kilkunastotysięczny przeprowadził króla i posłów do kościoła św. Jana, niosąc na rękach obydwóch marszałków sejmowych. Śpiewano w czasie pochodu: "wiwat król kochany, wiwat sejm, wiwat naród, wiwat wszystkie stany!".



Po przemówieniu Sapiechy w kościele, odczytał biskup Turski zgromadzonym przysięgę: szmer tysięcznych głosów powtarzał jej słowa a złote promienie zachodzącego słońca oświetlały ten akt uroczysty, następnie wśród odgłosu dział na zamku zaintonował Gorzeński, biskup smoleński "Te Deum Laudamus".

Zebrane w świątyni tłumy wylały się znów na miasto.

Szał radości opanował stolicę; zerwano ze starymi grzechami, oto pokazał naród polski, że jest zdolny do życia; jutrzienka lepszej przyszłości uśmiechnęła mu się po raz pierwszy od dawnych już czasów. Rzęscie oświetlona Warszawa jaśniała szczęciem i nadzieją, nieznajomi całowali się jak bracia bo też zbratani byli wszyscy wspólną miłością dla jednej matki - ojczyzny. Nie było nikogo kto by wątpił o świetnej dla kraju przyszłości.

Materiały czerpane z Dziejów Polski
wydanych w 1904 r.

Co Konstytucja dla nas znaczy?

Pamiętamy te smutne czasy, kiedy Polska - rozległe, ludne i wielkie państwo, zajmujące ogromną część Europy - zatraciła wolę do poświęceń i obrony swego istnienia, by stać się w końcu łupem zaborczych sąsiadów. Ocalenie moralne przyszło za późno, by uratować państwo, ale w porę by ocalić naród.

Od chwili pierwszego zrywu, jakim była Konstytucja Trzeciego Maja, aż po dzień dzisiejszy cała nasza walka, bez względu na to, czy kończyła się klęską, czy wygraną - była zwycięstwem narodu nad Samym Sobą, nad jego przywarami i słabością wewnętrzną, które go niegdyś zgubiły. Bez względu na to, jakie formy i kształty walka ta przybiera - wypływa ona z żelaznej woli, by ostać się jako naród i mieć wolność, z miłości, która nie zna granic w ofierze i poświęceniu.

Konstytucja Trzeciego Maja ukazała narodowi, przywalonemu ogromem własnego upadku, że umiał podnieść się o własnych siłach z rozkładu moralnego i ma w sobie zdolność zorganizowania własnego, nowoczesnego państwa. Zaborcy obiecywali w ostatecznym układzie rozbiorowym, że usuną wszystko "co mogłoby zachować pamięć istnienia Królestwa Polskiego".

Odpowiedz zaborcom, renegatom i ludziom małej wiary przyniosły do Polski z dalekiej ziemi włoskiej słowa pieśni "Jeszcze Polska nie zginęła...". To jedno zdanie zawierało zapowiedź, która ziszczała się w historii następnych 120 lat.



Choć naród utracił niepodległe państwo - zachował wiarę i wolę jego odzyskania własnym czynem. Uparte dążenie do wolności wybuchało nie tylko płomieniem powstań, lecz objawiało się w rozkwicie twórczości kulturalnej, manifestowało się w walce z wynaradawianiem, w obro- nie mowy ojczystej, w działalności oświatowej, a także w budowaniu mater- ialnych fundamentów gospodarczej siły kraju.



Niniejszy numer jest poświęcony Konstytucji 3-go Maja 1791 r.
Zredagowała go kol. Pułtowski Marta - Prezydium NSZZ "Solidarność"
oraz kol. Haratyk z wydz. EI.

